

Jan Jacek Nikisch

Na zakręcie historii

Palestra 29/11(335), 108-109

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obowiązek przeprowadzenia procesów karnych i wymierzenia odpowiednich kar zbrodniarzom wojennym. Wymierzone w kilku takich postępowaniach kary za zbrodnie, które spowodowały śmierć tysięcy ofiar spośród ludności cywilnej (np. na zatopionych przez łodzie podwodne statkach pasażerskich), były śmiesznie niskie. To samo powtórzyło się po II wojnie światowej. Jak się wyraził jeden z publicystów w tej dziedzinie, sądenie Niemców przez Niemców w Niemczech według prawa niemieckiego nie dawało nigdy sprawiedliwego rezultatu.

JAN JACEK NIKISCH

NA ZAKRĘCIE HISTORII

W numerze 8 „Palestry” z 1983 r. zostały opublikowane moje wspomnienia z lat okupacji pt. „Adwokatura wielkopolska w ruchu zachodnim” na temat działalności organizacji „Ojczyzna”. Organizacja „Ojczyzna” należała do zespołu organizacji podziemia polskiego związanych z legalnym Rządem RP w Londynie i jego Delegaturą w Kraju. Wspomnienia te pragnę uzupełnić opisem działalności tej organizacji w drugiej połowie 1944 r., tj. w okresie, gdy zwycięska ofensywa wojsk radzieckich doszła do Wisły.

W marzeniach czy wręcz złudzeniach widzieliśmy koniec okupacji niemieckiej jako wkroczenie wojsk polskich i wojsk alianckich z Zachodu i objęcie władzy przez organa rządu londyńskiego. Realizm polityczny nakazywał nam pozbycie się tych złudzeń i wytyczenie polityki polskiej wobec zbliżającego się faktu ostatecznego wypędzenia okupanta niemieckiego przez wojska radzieckie. Aby przygotować środowisko nasze do takiego realnego myślenia politycznego, zaczęliśmy we wrześniu 1944 r. w Brwinowie pod Warszawą wydawać pismo pt. „Ojczyzna”. W piśmie tym formułowaliśmy nasze spojrzenie na najbliższe miesiące losów kraju. Za kryterium tej oceny przyjęliśmy wytyczony od początku naszej działalności polski cel wojny, tj. powrót Państwa Polskiego na Ziemię Piastowskie.

Uwzględniając historyczne skutki położenia geopolitycznego Polski, pisaliśmy w naszym piśmie m.in.:

„(...) toteż celem naszym jest nie tylko pokonanie Niemiec, lecz osiągnięcie granicy na Odrze i Nysie (...) jeżeli tego celu nie osiągniemy, przegramy pokój (...)”. („Ojczyzna”, 30 września 1944 r. nr 2 w artykule pt. *Między młotem a kowadłem*).

A dalej pisaliśmy:

„Granicę na Odrze możemy osiągnąć jedynie w okresie porozumienia anglosasko-rosyjskiego. (...) Porozumienie z Rosją, które umożliwi zrealizowanie powyższego problemu w ramach suwerenności politycznej, to trudna, ale jeszcze możliwa do wygrania stawka (...). Dogmatem naszej polityki wobec Niemiec jest, że Niemcy są naszym wrogiem nr 1, dążącym od tysiąca lat do wytopienia naszego narodu. Nigdy nie wolno nam liczyć na trwałość jakichkolwiek układów i zobowiązań Niemców wobec nas.” („Ojczyzna”, 22 listopada 1944 r., nr 4 w artykule pt.: *O zasady i konsekwencje polskiej polityki zagranicznej*).

Pisaliśmy również w tym samym numerze pisma:

„Pełni niepokoju patrzymy po 5 latach na naszą politykę zagraniczną w tej wojnie na odcinku zachodnim, odcinku polsko-niemieckim (...), oficjalne bowiem

postulaty w tej sprawie cechuje od samego początku tej wojny nieuzasadniony minimalizm, wynikający z niedostatecznego zrozumienia istoty 1000-letniej walki o byt, jaka się toczy między Narodem Polskim a Niemcami (...). Nie ludźmy się, że przez naszą niesłuszną skromność w postulatach wobec Niemiec uratujemy choćby jeden kilometr kwadratowy naszych ziem na wschodzie. Taka droga prowadzi do nieuchronnej klęski. Nie ratuje niczego na wschodzie, a traci wszystko na zachodzie (...). Społeczeństwo coraz żywiej i wyraźniej domaga się, by jego reprezentacja w kraju poddała rewizji dotychczas zajęte w tej sprawie stanowisko. Domaga się zmiany deklaracji celów wojny oraz wyraźnego określenia postulatów wobec Rządu w Londynie i wobec całego świata." („Ojczyzna”, *ju.*, w artykule: *Bijemy na alarm*).

W konsekwencji takiej naszej oceny sytuacji międzynarodowej, jako kierownik „Ojczyzny” i zarazem jako członek Rady Jedności Narodowej, złożyłem na ręce Pużaka, przewodniczącego RJN, memoriał o zwołanie posiedzenia Rady w celu podjęcia rewizji Deklaracji Celów Wojny w punkcie dotyczącym naszych granic północnych i zachodnich przez następujące sformułowanie:

„Granice Państwa Polskiego powinny obejmować Prusy Wschodnie z Królewcem na północy, na zachodzie zaś włączyć do Polski co najmniej Śląsk Górny i Środkowy z Wrocławiem oraz ujście Odry i Pomorze Zachodnie.”

Memoriał zawierał krótkie uzasadnienie proponowanej granicy. Wysuwane postulaty graniczne były modyfikowane niesprecyzowanym w tej kwestii stanowiskiem trzech mocarstw, jak również naciskami z Londynu, aby nie dawać światu anglosaskiemu podstawy do zgłaszania pod naszym adresem zarzutów „imperializmu polskiego”.

Memoriał ten (z dnia 15 listopada 1944 roku) pozostał bez echa. Wkrótce jednak społeczeństwem Ziemi Zachodnich wstrząsnął wywiad z dnia 16 grudnia 1944 r. premiera rządu londyńskiego Arciszewskiego dla prasy anglosaskiej, w którym wyraził się m.in. w sposób następujący: „Nie chcemy Wrocławia i Szczecina. Nie chcemy 8 milionów Niemców. Chcemy Lwowa i Wilna (...)”.

Ponownie w imieniu „Ojczyzny” złożyłem na ręce przewodniczącego RJN Pużaka memoriał z 26 grudnia 1944 r. o uchwalenie przez Komisję Główną RJN wotum nieufności premierowi Arciszewskiemu. Wyraziłem też przekonanie nasze, że ster rządu powinien objąć Mikołajczyk jako realizator polityki gen. Sikorskiego. Na memoriał ten też nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Na tym zakończyła się polityczna działalność organizacji „Ojczyzna”, a w dniu 15 lipca 1945 r. odbył się w Poznaniu zjazd członków, który uchwalił jej rozwiązanie.*

* Autor tego szkicu za swą działalność konspiracyjną w czasie okupacji hitlerowskiej został odznaczony w dniu 22 marca 1985 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski w czasie jubileuszowych uroczystości 40-lecia działalności Instytutu Zachodniego w Poznaniu.